

Rozmowa ze Stanisławem Chłościńskim, prezesem ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Wyzwoleni”

Religia czy patologia?

W Polsce podaje się, że ponad 90 procent obywateli wyznaje katolicyzm. Istnieją też inne religie, wyznania czy grupy wyznaniowe, liczące od kilku tysięcy do nawet kilkuset tysięcy wiernych. Okazuje się, że przestrzeganie bardzo restrykcyjnych zasad religijnych może prowadzić nawet do śmierci. O tym między innymi rozmawiamy ze Stanisławem Chłościńskim, prezesem Stowarzyszenia „Wyzwoleni” w Poznaniu, który przed laty zaprzestał kontaktów z grupą społecznościową Świadków Jehowy.

❑ W jakim celu zostało powołane Stowarzyszenie „Wyzwoleni”?

- Stowarzyszenie „Wyzwoleni” zostało założone 25 sierpnia 2012 roku w Głogowie przez grupę 15 osób - członków założycieli, zaś zarejestrowane dwa miesiące później, 31 października, przez Sąd Rejonowy w Poznaniu. Stowarzyszenie jest organizacją świecką i zostało powołane głównie w celu przeciwdziałania dyskryminacji osób odchodzących lub wykluczanych z różnorakich ruchów religijnych, kościołów oraz sekt na terenie całej Polski. Jesteśmy ludźmi rozsianymi po całym świecie, o różnym statusie i zainteresowaniach, ale łączy nas jedno - nasza przeszłość. Widzimy, jak wiele jest jeszcze do zrobienia, jak wielu potrzebuje wsparcia i jak niewiele zmieniło się w sposobie traktowania osób wykluczonych bądź odchodzących z sekt.

❑ Problem zatem jest. Czy nie ma instytucji państwowej, zajmującej się podobną tematyką?

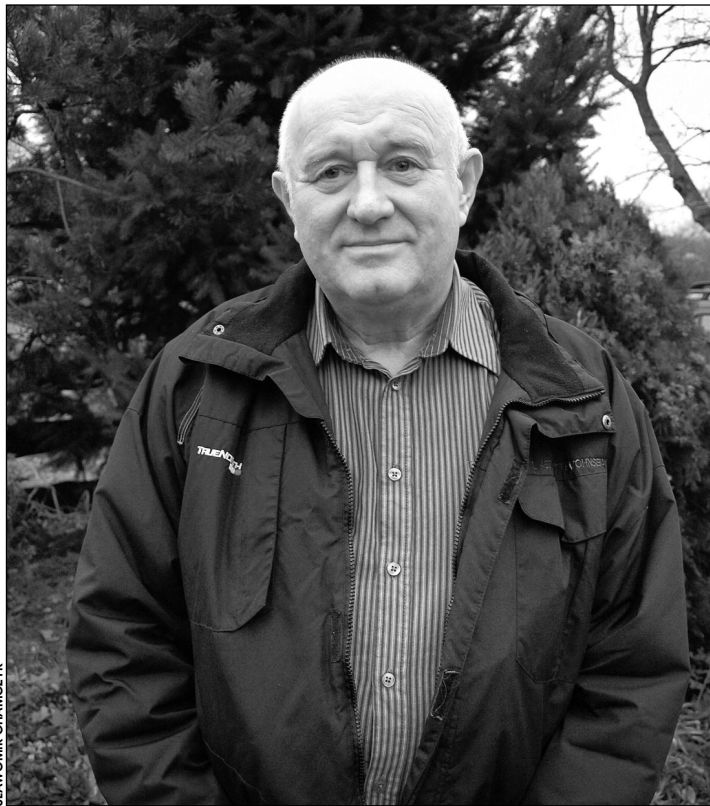
- Problem jest ogromny i niewielu jest zainteresowanych, by się tym zająć. Od 1997 roku działał międzyresortowy zespół do spraw Nowych Ruchów Religijnych, ale w 2001 roku został rozwiązany. A to jest problem społeczny, będący udziałem sporej liczby młodych ludzi, którzy w sposób czasami bez troski dają się zwerbować do różnych nowych ruchów religijnych takich jak: Misja Czajtanii, Najwyższa Prawda, Niebo, Rodzina Miłości, Santaniści, Grupa Moona, Świątynia Słońca, Hare Krysna, Mormoni. Chociaż te ruchy religijne nie są liczne w naszym kraju, to każde z nich ma około tysiąca wyznawców. Wiele problemów nęści społeczność wyznaniowa Świadków Jehowy. Jest to trzecia co do liczby wyznawców społeczność wyznaniowa w Polsce, liczy bowiem ok. 126 tysięcy osób. Ponadto współczesne społeczeństwa spotykają się z różnymi aspektami zjawiska zwanego New Age.

Tak duże zainteresowanie nowymi ruchami religijnymi bierze się z potrzeby nowych doznań duchowych i zanikania wartości więzi rodzinnej.

❑ Na czym on polega?

- Jako stowarzyszenie zajmujemy się wsparciem dla osób, które w wyniku opuszczenia społeczności religijnej doświadczają przejawów ostracyzmu ze strony swoich byłych współwyznawców, często członków swoich rodzin. Jednym z naszych celów statutowych jest rozpowszechnianie wiedzy o sektach i nowych ruchach religijnych oraz edukacja i informowanie społeczeństwa o zagrożeniach płynących z ich działań. Stowarzyszenie nie stawia sobie za cel walki z prawnie zarejestrowanymi kościołami i zwią-

kami wyznaniowymi. Jednak nie pozostaje obojętne, gdy docierają do nas sygnały o wykluczaniu osób z życia



- Sporo młodych ludzi daje się zwerbować do nowych ruchów religijnych - uważa Stanisław Chłościński

społecznego czy przypadkach łamania prawa. Szczególny kontakt mamy z osobami, które są lub były członkami społeczności Świadków Jehowy, której prawnym reprezentantem jest Związek Wyznaniowy „Strażnica - Towarzystwo Biblijne i Traktatowe, Zarejestrowany Związek Wyznania Świadków Jehowy w Polsce”. Jednak członkowie tej społeczności nie mają żadnego prawnego powiązania z tym związkiem. Bowiem jego struktura organizacyjna powoduje, że przynależność do niego mogą formalnie potwierdzić ok. 34 osoby. Pozostała reszta to jedynie grupa społecznościowa, przy czym nikt nie informuje przyszłych wyznawców, jakie mają prawa, a jedynie przedstawiane są im obowiązki i wymagania, które muszą spełniać, w tym wymóg bezgranicznego posłuszeństwa, dyspozycyjności i obowiązku wspierania finansowego tego związku.

Co więcej, to właśnie w tej społeczności dochodzi do drastycznych przejawów ostracyzmu i naruszania zasad współżycia społecznego, a nawet łamania prawa. Dotyczy to zarówno osób dorosłych jak i dzieci. Każda próba poddania w wątpliwość prawd czy zaleceń otrzymywanych od człon-

ków zarządu związku Strażnica, kończy się tajnym „komitetem sądowniczym”, na którym to obwiniony może jedynie okazać skruchę. Takie posiedzenia komitetów sądowniczych kończą się z reguły wykluczeniem z szeregów obwinionego, narażając go na utratę czci i dobrego imienia. Pozostawiamy członkom tej społeczności zakazując się utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z osobą wykluczoną. Nawet członkowie rodziny będący

wie Pańskiej”. Stosuje się niebawale drastyczne restrykcje wobec dzieci. Zakazuje się im kontaktu z rówieśnikami, uczestniczenia w różnych zajęciach pozaszkolnych, nie ma mowy o pracach w samorządzie szkolnym. Dorosłym zabrania się wszelkiego rodzaju aktywności na rzecz społeczności lokalnej, członkostwa w samorządach. Wymaga się bezwzględnego posłuszeństwa. Ludzi, którzy się temu przeciwstawiają bądź zadają problematyczne pytania, natychmiast usuwa się i upokarza. Takie osoby stają się wyrzutkami tej grupy społecznej. Takim właśnie osobom trzeba pomagać. Kiedyś popełnili błąd - dając się ponieść fascynacji, oddali się pod pełną kontrolę związku wyznaniowego. Dlatego niezbędna jest terapia dla osób wykluczonych.

❑ To trochę tracą patologią?

- W Polsce dużo mówi się o przemocy w rodzinie, o przysłowiowym „kłapsie”. Tymczasem problem przemocy psychicznej (psychomanipulacji) jest ogromny właśnie w środowisku wspólnoty wyznaniowej Świadków Jehowy, która ma destrukcyjny wpływ na rodzinę. Podejrzewam, że nawet nauczyciele nie domyślają się jakiej presji psychicznej poddawane są dzieci w swych domach. Znałe są nam przypadki nadużyć seksualnych, które są skrzętnie skrywane przez wspólnotę wyznaniową, a tak zwani starsi zboru mają absolutny zakaz mówienia na ten temat nawet wobec organów do tego uprawnionych.

❑ Czytałem kiedyś o młodym chłopaku, który będąc rannym po wypadku samochodowym odmówił w szpitalu transfuzji krwi, świadomie narażając się na śmierć. Po kilku godzinach zmarł. Czy to są częste przypadki wśród Świadków Jehowy?

- Nie jest ich dużo, ale nadal się zdarzają. Na około 126 tysięcy wyznawców dochodzi do kilkudziesięciu przypadków odmowy przyjęcia transfuzji krwi w skali roku. Pilnują tego specjalnie powołane „komitety łączności ze szpitalami”, które działają z naruszeniem prawa pomagając się udostępnianiu im dokumentacji medycznej chorego. W ostatnich latach miały miejsce jeszcze inne przypadki, między innymi 18-letniej dziewczyny, która też nie dała sobie szansy na uratowanie życia. Świadkowie Jehowy nie przyjmują żadnej krwi. Warto zadać sobie pytanie, gdzie kończy się odpowiedzialność, a zaczyna głupota? Rodziny tych ofiar do końca życia cierpią z tego powodu.

❑ Może po ukazaniu się naszej rozmowy, niektórzy Świadkowie Jehowy zaczną inaczej myśleć?

- Podejrzewam, że do wielu wyznawców tej religii nie dotrzymy, gdyż mają zakaz korzystania z mediów, a poza tym odbiorą to jako atak na swoją wiarę.

❑ Często Świadkowie Jehowy chodzą od domu do domu, chcąc nawiązać kontakt, prowadzić dyskusje...

- I będą chodzić. Bo wierzą, że do

zbawienia doprowadzi ich głoszenie Słowa Bożego i rozdawanie czasopism, które wręczają napotkanym ludziom ponosząc przy tym koszty ich zakupu i dystrybucji. Strażnica to jest ogromne wydawnictwo i przedsiębiorstwo handlowe, które należy do jednych z najbogatszych na świecie.

❑ W jaki sposób stowarzyszenie chce docierać do osób wykluczonych?

- Obok działalności stricte pomocowej, chcemy edukować i pokazywać ciemne strony aktywności ruchów religijnych i sekt. Chcemy przybliżyć ich historię. Ze szczególną troską chcielibyśmy pochylić się nad wydaniem i udostępnieniem szerszemu gremium wspomnień osób pokrzywdzonych przez ruchy religijne i sekty. Będziemy występować do odpowiedniej instytucji o opinie prawne i zapytania w sprawach ruchów religijnych i sekt, w których łamane są prawa obywatelskie ich członków oraz w sprawach podejmowanych działań na rzecz ochrony osób poszkodowanych przez te ruchy religijne i sekty. Zajmiemy się prowadzeniem poradnictwa prawnego dla osób poszkodowanych przez ruchy religijne i sekty, w tym pomoc w redagowaniu pism urzędowych i wsparcie w podejmowaniu kroków prawnych służących ochronie interesów danej osoby i jej rodziny. Będziemy prowadzić szeroko pojętą działalność edukacyjną, polegającą na prowadzeniu i organizacji szkoleń, seminariów, debat, konferencji i wykładów w zakresie określonym celami statutowymi Stowarzyszenia. Mamy nadzieję zainteresować tą drogą problemami osób wykluczonych i pokrzywdzonych przez ruchy religijne takie instytucje jak np. szkoły i uczelnie wyższe oraz odpowiednie jednostki samorządu terytorialnego.

W obszarze pomocy terapeutycznej wchodzić będziemy w udzielanie szeroko rozumianej pomocy oraz wsparcia psychologicznego i materialnego osobom poszkodowanym przez ruchy religijne i sekty, ze szczególnym zwróceniem uwagi na działania terapeutyczne i opiekę nad rodzinami rozbitymi na skutek działań ruchów religijnych, w tym budowanie grup wsparcia. Naszym pragnieniem jest zorganizowanie miejsc, w których osoby poszkodowane mogłyby wrócić do równowagi psychofizycznej. Idea jego prowadzenia opierałaby się na działaniach samopomocowych osób poszkodowanych, w sposób niezinstytucjonalizowany.

Planujemy nawiązać współpracę z ekspertami lekarzami, psychologami specjalizującymi się w terapii zespołu stresu pourazowego. Do realizacji tak szeroko pojętego programu potrzebne są określone środki, praca wolontariuszy i oddanych członków. Stowarzyszenie „Wyzwoleni” zwraca się niniejszym do wszystkich, rozumiejących problem społecznego odrzucenia, o jakiegokolwiek wsparcie, by skutecznie wypełnić statutowe założenia.

❑ Dziękuję za rozmowę.

Ślawomir Chamczyk

Gminne wsparcie dla szamotulskiej świetlicy socjoterapeutycznej

Na trzyletnią działalność

W ramach zadań związanych z profilaktyką i walką z uzależnieniami, gmina Szamotuły wspiera rodziny, w których występują problemy alkoholowe.

Dla dzieci z tych rodzin stworzone są świetlice socjoterapeutyczne, w których realizowane są programy edukacyjne i opiekuńczo-wychowawcze. W trakcie ostatniej sesji Rady Miejskiej

Szamotuł radni wyrazili zgodę na zawarcie przez samorząd lokalny umowy, na podstawie której przekazywane będą w trzyletnim cyklu środki finansowe na działalność świetlicy socjoterapeutycznej.

Jest ona prowadzona przez siostry franciszkanki ze zgromadzenia „Rodziny Maryi”, które świadczą także usługi opiekuńcze w pobliskim domu dziecka przy ul. Lipowej. Na potrzeby świetlicy socjoterapeutycznej gmina Szamotuły przeznaczyła: 175 600 zł w 2014 roku, 176 450 zł w 2015 roku i 177 400 zł w 2016 roku.

ika

Dla osób wiekowych, chorych i niepełnosprawnych

Osoby, które ze względu na wiek, chorobę lub niepełnosprawność, wymagają częściowej opieki i pomocy w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych, mogą korzystać z oferty szamotulskiego Domu Dniowego Pobytu. Stworzyły go przy prowadzonym przez siebie domu dziecka siostry franciszkanki ze zgromadzenia „Rodziny Maryi”. Na reali-

zowane zadania mają one zapewnić dotację gminną. Będzie ona udzielana na rzecz Domu Dniowego Pobytu, w ciągu najbliższych trzech lat. Zaplanowane środki finansowe wyniosą 200 900 zł w 2014 roku, 202 450 zł w 2015 roku i 204 100 zł w 2016 roku.

ika